KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 1go Lipca 1865 r. | № 146. | ROK 44. | 19 Czerwca / 1 Lipca 1865 r.

Sobota. | Rano ciepła st. 13; w poł. st. 19. Wysok. wody st. 2. c. 0. (Ubywa) | Ubyło dnia minut 5. | Jutro, NAWIEDZENIE N. MARJI PANNY. Pojutrze, ŚŚ. Heliodora i Anatoliusza BB.

— W ciągu bieżącego miesiąca Lipca t. r., przypadają następujące Odpustowe Nabożeństwa po tutejszych Świątyniach PAŃSKICH: Dnia 2go, NAWIEDZENIE N. MARJI PANNY, w Kościele PANNY MARJI, dzień pierwszy i następna Niedziela jednakie Nabożeństwa Odpustowe, a w trzy dni kończące Oktawę 40to-godzinne Nabożeństwo, w inne zaś dni środkowe tygodnia, tak Wotywy o godz: 9ej, jak Nieszpory o godz: 5ej bez Wystawienia; — w Kościele PP. Wizytek, Odpust 1szo-rzędny. — Tegoż dnia, OPATRZNOŚCI BOZKIEJ, w Kościele po-Paulińskim, dzień 1 i 8 Nabożeństwa Odpustowe, w dni zaś środkowe Oktawy, Wotywy o godz: 9ej; — w Kościele Śgo KAROLA Boromeusza, 40to-godzinne Nabożeństwo w ostatnie trzy dni kończące Oktawę. — Dnia 9go, Śgo JÓZEFA KALASANTEGO w Kościele XX. Pijarów; — tegoż dnia, Poświęcenie Kościoła, w Kościele XX. Reformatów; — dalej zaś, od dnia 10 Nowenna o godz: 7ej rano przed Ołtarzem Śgo WINCENTEGO a Paulo, w Kościele Ś. KRZYŻA. — Dnia 11go, Przeniesienie Relikwji Śgo BENEDYKTA, w Kościele PP. Sakramentek. — D. 16go, N. MARJI PANNY Szkaplerznej, w Kościele PANNY MARJI z całą Oktawą, jak do Nawiedzenia; — w Kościele po-Karmelickim na Krak:-Przedm: z 40-godzinnem Nabożeństwem; — w Kościele XX. Karmelitów na Lesznie z Oktawą. — Dnia 19go, Śgo WINCENTEGO a Paulo, w Kościele Śgo KRZYŻA, Odpust zupełny. — Dnia 23go, Śej MARJI MAGDALENY, w Kościele po-Dominikańskim. i Odpust Śgo WINCENTEGO w Kaplicy Ś. KAZIMIERZA. — Dnia 26go, Śtej ANNY MATKI N. MARJI PANNY, w Kościele po-Bernardyńskim; w Kościele na Pradze i po-Dominikańskim, Odpust Śgo WINCENTEGO, w Kaplicy DZIECIĄTKA JEZUS i w Kościele PP. Wizytek, Nabożeństwo dopołud: Matek Chrześciańskich. — D. 31go, Poświęcenie Kościoła, w Kościele Śgo ALEXANDRA.

— We Wtorek, to jest 4go b. m., o godzinie 9tej z rana, odbędzie się w Kościele XX. *Reformatów*, Nabożeństwo żałobne, za spokój duszy ś. p. Franciszka *Adamskiego*, b. Urzędnika Komisji Rz: Prz: i Skarbu, na które Znajomych, Przyjaciół i Kolegów, zaprasza się. (9816).

— W dniu 3 b. m., w Poniedziałek, o godz: 10 z rana, w Kościele Śgo ALEXANDRA, odprawioną będzie Wotywa za spokój duszy ś. p. Matyldy *Alexandrowicz*, Uczennicy klassy VIIej Instytutu Alexandryjsko-Maryjskiego Wychowania Panien, zmarłej w d. 16 Czerwca r. b. we wsi Łucce Okręgu Lubartowskim; na którą, Familja, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Koleżanki. (9633.)

— Dnia 3go b. m., o godz: 10tej, przy przeniesieniu zwłok ś. p. Bronisławy z Grabowieckich *Langowskiej* do grobu familijnego, odprawione będzie Nabożeństwo za jej duszę w Kościele Powązkowskim; na które pozostały Mąż, Krewnych i Przyjaciół zaprasza. (9715.)

— Felix *Szpecht*, Fabrykant Kapeluszy, po długiej chorobie, wczoraj zszedł z tego świata. Pozostała Żona, zaprasza Familję, Przyjaciół i Znajomych, na exportację zwłok jutro, o godzinie 4ej po południu, z Kościoła XX. *Reformatów*, na cmentarz Powązkowski, odbyć się mającą. (9815.)

— Emilja z Gronauów *de Kolberg*, Żona Inspektora, Członka Zarządu Kommunikacji, w wieku lat 40, po długiej słabości, dziś zasnęła w BOGU. Pozostały Mąż wraz z Dziećmi, zaprasza Krewnych i Przyjaciół na wyprowadzenie zwłok, w Poniedziałek o godz: 5tej po południu, z domu przy ulicy Jerozolimskiej Nro 1580, na cmentarz Ewangelicki. (9818.)

— Ś. p. Salomea z Brzezińskich *Grabowska*, Wdowa po Obywatelu przedmieścia Pragi; przeżywszy lat 85, przeniosła się do wieczności. Pogrzeb nastąpi jutro o godz: 5tej po południu, z Kościoła po-*Bernardyńskiego*, na cmentarz Powązkowski; na który, pozostała Córka z Wnukami, uprzejmie zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. (9797.)

— Juljanna z Strusińskich *Gottschalk*, opatrzona ŚŚ. SAKRAMENTAMI, onegdaj życie zakończyła. Pozostałe Córki wraz z Synem i Wnukami w nieobecności Zięcia, zapraszają na exportację zwłok, z Kościoła XX. *Reformatów*, na cmentarz Powązkowski, dziś o godzinie 6½ po południu. (9811.)

— Pozostała Żona wraz z Dziećmi, po ś. p. Norbercie *Mellerowiczu*, składa najszczersze podziękowanie wszystkim Przyjaciołom i Znajomym, którzy raczyli towarzyszyć odprowadzeniu zwłok jej Męża, na cmentarz Powązkowski. (9792.)

— W dniu 16 b. m. i r. w Penkinach Powiecie Kalwaryjskim, zakończył cnotliwe życie, w wieku lat 80, August *Kulikowski*, b. Poborca powiatu Sejneńskiego, ozdobiony znakiem nieskazitelnej służby i orderem Śgo WŁODZIMIERZA. (9696.)

— W dniu 10 Czerwca r. b., przeniosła się do wieczności w swych dobrach Dańkowie w Powiecie Rawskim, Karolina z Weckich *Rutkowska*, przeżywszy lat 45. Życie tej zacnej Kobiety, odznaczało się w czynach miłością BOGA i bliźniego. W cichem domowem pożyciu, spełniła najzaszczytniej obowiązki jako Żona i Matka, a żal powszechny świadczy jaką była Przyjaciółką i Opiekunką. Dotknięta bolesnem cierpieniem przeszło od roku, z poddaniem się woli Bożej mężnie znosiła, całą ulgę mając w przywiązaniu Męża i Dzieci, którzy rzec można na chwilę od łoża jej męczeńskiego żywota, nie odstąpili. Składamy ten ostatni hołd cnocie, z wiarą, że dusza Jej zasłużonego używa szczęścia na łonie BOGA. — *J. Ł.*

— Wczoraj przyjechali do Warszawy: Tajny Radca *Skariatyn*, z Petersburga; Tajny Radca *Ostrowski*, ze wsi Czajki; — Wyjechali zaś: Rzecz: Radca Stanu *Poltoranow*, do Karlsbadu; Biskup Hrabia *Łubieński*, do wsi Pokrzewnicy.

Magistrat Miasta Stołecznego Warszawy.— W zastosowaniu się do przepisów Lombardowi służących, podaje do wiadomości publicznej, a mianowicie Osób interessowanych, że Licytacja na fanty w rzeczonym Lombardzie zastawione, jako to: srebro różnego gatunku i rozmaitych kształtów, brylanty, perły, zegarki, suknie, bielizna i wszelkiego rodzaju kosztowności, których Właściciele w oznaczonym ostatecznie terminie nie wykupili lub zaprolongować zaniedbali, rozpocznie się w dniu 23 Sierpnia (4 Września) 1865 r., i aż do czasu zupełnego ich wyprzedania codziennie wyjąwszy dni Świąteczne i Niedzielne, od godziny 9tej z rana do 1szej w południe, w lokalu Lombardowym, pomieszczonym w Głównym Korpusie Pałacu Namiestnikowskiego, odbywać się będzie. 1) Życzący więc nabyć sobie rzeczone przedmioty, zechcą się znajdować w miejscu i czasie wyżej oznaczonym, a zakupione fanty, zaraz po przybiciu kupna, srebrem lub biletami bankowemi płacić. 2) Że termin ostateczny do wykupienia lub prolongowania wzmiankowanych fantów srebrnych i złotych, najdalej do dnia 8 (20 Lipca) bieżącego roku, wszelkich zaś innych do dnia 6 (18) Sierpnia t. r. oznaczonym został. Dla tego interesowani, a mianowicie właściciele takowych fantów, przed upływem powyższego terminu do Kassy Lombardu o wykupienie lub prolongowanie zgłosić się są obowiązani. 3) Że wszyscy którzy nie wykupiwszy dotąd fantów swoich w czasie właściwym, mimo niniejszego ogłoszenia na własny interes tyle staną się obojętnemi, iż nie będą korzystać z czasu wyżej oznaczonego do wykupienia lub prolongowania zastawionych fantów, a mianowicie którzy takowego wykupienia, przed dniem 8 (20) Lipca r. b. co do wyrobów złotych i srebrnych, a przed dniem 6 (18) Sierpnia r. b. co do innych nie dopełnią, sami sobie winę przypiszą, gdy zastawione przez nich fanty złote i srebrne, nie trzymające prób przepisanych, niezawodnie w wykonaniu Art: 3 Najwyższego Ukazu z dnia 10 (22) Kwietnia 1851 r., o zaprowadzenie w Królestwie jednostajnych prób złota i srebra, oraz Art: 29 zaprowadzającego w tym celu probiernią przy Mennicy Warszawskiej, tejże Mennicy do stopienia, a zarazem w zamian na gotowiznę po cenach właściwych odstąpione, a inne na licytacji w Lombardzie sprzedane zostaną. 4) Ażeby się nikt z osób interesowanych niewiadomością o niniejszem obwieszczeniu wymawiać nie mógł, takowe przez pisma czasowe, jako to: Dziennik Warszawski, Kurjer Warszawski, Gazetę Warszawską, Policyjną i Polską, niemniej przez przylepienie drukowanych exemplarzy onego, w miejscach publicznych, do wiadomości powszechnej podaje.— P. o. Prezydenta, Jeneralnego Sztabu Jenerał-Major *Witkowski*.— Naczelnik Kancellarji, *Luceński*. (D. W.)

— Z otrzymanych z Ciechocinka listów, okazuje się, że zjazd tegoroczny liczbą i świetnością równa się zjazdowi 1853 r. Dwieście rodzin, składających się przeszło z sześćset osób, przybyło tam na kurację, a z tych 360 osób pije wody i używa kąpieli. Gdyby nie zimna Czerwcowe więcej nierównie byłoby jeszcze zjechało gości. Powody do narzekań na mniej dogodne mieszkania w części usunąć się dały, z czasem jest nadzieja, że zupełnie ustaną. Dzięki niezmordowanym staraniom Administracji, urządzono w r. b. stałą dogodną posadzkę w galerji, postawiono nową *pijalnię*, rozszerzono w znaczniejszych rozmiarach ogród spacerowy przy galerji. Zrobiono też wiele w ogrodzie przy Łazienkach pierwszych, przez założenie nowych klombów i plantacji z różnych rzadszych drzew i krzewów w nowo urządzić się mającym ogrodzie. Także zrobiono nową aleę zwirowaną od źródła do *tężni*, oraz gruntownie cały mechanizm kąpielany wyrestaurowano i budowle odświeżono. Zawsze czuć się daje brak gmachu w rodzaju zagranicznych *Kurhausów*, w którym by mogli zgromadzać się goście dla wspólnej zabawy i w którym zarazem byłyby wygodne mieszkania. Dotychczas sale, w dwóch *Hotelach* znajdujące się, nieodpowiadają potrzebie, i dla tego zabaw w Ciechocinku w tym roku dotąd niebyło; wszakże w małych kółkach zbierają się towarzystwa, układają wycieczki do poblizkich okolic lub zgromadzają się pod *tężniami*. Zresztą kuracja, orkiestra, gimnastyka, zabiera tyle czasu, iż tylko wieczorem pozostają chwile wolne na nowe rozrywki, dla urozmaicenia których, w przyszłą niedzielę, t. j. jutro, ma być dany koncert na *fortepjanie* i *violonczelli* przez artystów przybyłych z Pruss.

— W piwnicach Pana Kamelskiego, właściciela znanego składu win, znajduje się butelka, w około której zwija się wąż, herb *Sforzów*. Butelka ta sięga czasów *Bony*, której charakter tak zgodnie z herbem rodziny jej się schodził. *Bona* przecież niezawsze miała ten wstrętny wyraz twarzy, który znachodzimy na obrazie ofiarowanym przez Towarzystwo Zachęty Sztuk Pięknych stowarzyszonym za rok 1862. Stanisław Ostrorog i Jan Konarski, wysłani w r. 1517 przez Zygmunta Igo do Włoch, tak opisują *Bonę*: „Najpiękniejsze jasne włosy, a co rzadko rzęsy i brwi czarne, czoło pogodne, nos prosty, lice wrodzonym wstydem zarumienione, usta podobne najżywszemu koralowi, zęby równe i białe, wyniosła szyja, białe i nadobne ramiona. Widzieliśmy ją na białym rumaku, w ubiorze białym zarzuconym na ramiona w tak cudnej postaci, że zdawała się nimfą a raczej boginią. Słyszeliśmy ją mówiącą po łacinie i BOGA bierzem na świadka, że nic nie wyrzekła, coby nie było gładkiem, wybornem, poetycznem nawet.” Ci delegaci przysłali obok tego miarę wzrostu *Bony*, długość jej stanu i miarę samego pasa, a dalej mówią: „Posyłamy też jedwabną pończochę, jeśli się zda dużą, wiedzieć należy, że kobiety tutejsze noszą obuwia sięgające kolan samych.” Jeżeli ten portret był prawdziwy, to nic dziwnego, że widok *Bony* mógł sprawić toż samo upojenie jakiegoby doznać można, zakosztowawszy lubego płynu w butelce Pana Kamelskiego zawartego.

— Z ust wiarogodnych słyszeliśmy następujące zdarzenie. Pinczerek, istna małpka, niewiele jak dwie pięście większy, oddany został z ulicy Chłodnej na Saską Kępę. Dopóki był w zamknięciu wszystko szło dobrze, ale za pierwszem otworzeniem komory, w trzech susach sunął ku Wiśle i jak kaczka przepłynął zaziajany poniżej Solca. Tu już znikł ślad jego dla mieszkańców Saskiej Kępy, ale z porównania godziny w której się zamoczony pokazał u pierwotnego państwa na Chłodnej ulicy, okazuje się, że tylko trzy kwadranse na całej tej podróży strawił. Właścicielka z Chłodnej ulicy poprzysięgła, że się już z biedną psiną nie rozstanie. „Pies”, mówi słynny naturalista Biuffon, „pracę swoją, zdolność, siłę, odwagę, słowem wszystkie przymioty jakiemi go obdarzyła natura, oddaje na usługi swego Pana. Nie posiada on tego rozumu co człowiek, ale za to tkwi w nim cała siła uczuć jego, i więcej nawet, bo wierność i niezmienność w przywiązaniu, bezinteresowność zupełna i czuła obawa ściągnięcia niełaski Pana. Gorliwy i posłuszny, więcej pamięta dobrodziejstwa niżeli krzywdy wyrządzone sobie. Cierpliwością i uległością, niesłuszny często gniew Pana, rozbraja.” Niedziwmy się więc tym, co wsród niezasłużonych zawodów świata, zwracają przesadne na pozór przywiązanie do tej biednej istoty, która przecież niebaczy na stan pana, któ-

ra nieopuszcza ślepego żebraka i która częstokroć sama tylko jedna, towarzyszy zwłokom nędzarza!

Kochany Bonusiu!

Ufając w moje starożytnicze wiadomości i bacząc na to, że skutkiem głębokich poszukiwań, doszedłem nareszcie daty w której zaczęto jadać flaki w Niedziele i we Czwartek, chciałeś dowiedzieć się kto pierwszy zjadł takowe; przerzuciłem wszystkie moje xięgi i lubo w historji Rzymskiej napatoczył mi się jakiś *Kurcjus Flakus*, nie mogę ci z pewnością powiedzieć, czy to on był wynalazcą tej smacznej potrawy, która mówiąc nawiasem, zapewne będzie teraz droższa, bo wiesz przecie *xięgosusz*... W innym znowu Numerze Kurjera, zagadnąłeś mnie kto pierwszy gwiznął w dalekiej starożytności? Wyznaję, że kwestja stawiona przez ciebie w ciasny kąt mnie zagnała; to tylko wiem sięgnąwszy pamięcią, że jeden z twoich dramatów przed kilkunastu latami potężnie *wygwizdano*, ale bo też dałeś tytuł: *Miłość w peruce*! a heroina pasąca owce ubrała się w jedwabną suknię z ogonem, białe rękawiczki i kapelusz z piórami, czy wiesz, że podobne non sensa, mimowolnie układają usta do *gwizdania*. Pamiętam także jak pocieszając się w tym ciężkim upadku, zajadaliśmy u nieboszczki *Poziomkiewiczowej Ussarską pieczeń!* powtarzam *ussarską* a nie *Huzarską*, jak się to podobało później ludziom nazywać. Pieczeń ta według moich archeologicznych badań, od bardzo dawna u nas jest znana. Daniel *Bratkowski* w roku 1679 opisując podupadłego ussarza, osiadłego na grzędzie ojczystej, tak się do niego odzywa:

Ussarzu! trzeba zatknąć poły
Parobka nie masz, sam zapędzaj woły,
Już tu *ussarskiej* nie wołaj pieczeni
Niech się Pan ussarz za pługiem nie leni.

Ot, widzisz Panie Bonifacy z małej rzeczy nauka! znając zaś twoje gusta, przekonany jestem, że cię więcej obchodzą daty wynalazku *ussarskiej* pieczeni, aniżeli daty nietylko pierwszego gwizdnięcia, ale nawet zagrania na klarynecie! O! kto go wynalazł bogdaj z piekła niewyjrzał; u mnie na trzeciem piętrze, jakiś muzykalny *ablegier* uczy się na tym okropnym instrumencie i do późnej nocy drapieżnie rozdziera mi uszy! Ale, ale, czy też zwiedziłeś nowo-otworzony przy ulicy Wierzbowej w kamiennym domku, skład *oryginalnych Amerykańskich maszyn do szycia*. Czy wiesz, że te maszyny cudów dokazują, obrębiają, podszewkują, stębnują, haftują, i BÓG wie co tam jeszcze nie robią, a to wszystko bez hałasu, tak, że dosyć jest tylko skroić płótno, a nie długo w największej tajemnicy mieć będziesz koszule. Potrzeba tylko umieć, lecz i to bogatela, kiedy tam darmo uczą. Ale ty zapewne powiesz na to swoje ulubione: *Nil sub sole novus*. Tymczasem bądź zdrów.

Twój Przyjaciel *Wawrzyniec K.*

— Doktor *Thugutt*, w dniu onegdajszym powrócił z Paryża.

— Znalezioną chustkę do nosa, wraz z małą kwotą pieniędzy w woreczku, w ogrodzie Saskim, podczas loterji fantowej, można odebrać w Redakcji *Kurjera Warszawskiego*.

— Onegdaj zgubiony w ogrodzie Saskim, między godziną 8 i 9tą wieczorem, pod ławką, nosigrosz, odebrać można w Redakcji *Kurjera Warszawskiego*.

— Znany przedsiębierca w Wrocławiu P. Louis Stangen, sprowadza w połowie przyszłego miesiąca słynnego linochoda Blondin, który niedawno dawał przedstawienia w Petersburgu. Ulmann impressario Panią Patti na drugą połowę Października w Berlinie u Krolla urządza 5 koncertów olbrzymich, w których ta śpiewaczka przyjmie udział, a nadto w kwartetach i kwintetach dadzą się słyszeć najznakomitsi Artyści jak Jaell, Vieuxtemps. Na koncerta te będzie otworzony abonament, 600 pierwszych abonentów będzie miało zapewniony bezpłatny powrót w dorożkach, jakie przy wyjściu z koncertu czekać na nich będą. Ta oryginalna w swoim rodzaju zachęta, powinnaby posłużyć za wzór u nas, ażeby przy wyjściu z Doliny Szwajcarskiej można dostać choć miejsce w omnibusie, dorożki bowiem zwykle są zajęte, a omnibusów bardzo jest mało.

— Zbieracze ciekawości naturalnych, bawiący w tej chwili przy wojsku Mexykańskiem, odkryli owad, którego nazwali z razu *owadem-rośliną*. Krajowcy w Sant-Jago nazywają go *Chicharras*. Pokazuje się, że jest poprostu poczwarka owadu zwanego *Cicada plebeia*, do której przyczepia się grzybek pasożytny podobny kształtem do odnogi koralowej. Grzybek ten nazwany jest przez naturalistów Hill i Watson, *Sphaeria* albo *Torrubia sobolifera*.

— Dzienniki Niemieckie zajmują się obecnie niedawno wystawioną w Mnichowie, Operą Wagnera *Tristan* i *Izolda*, napisaną jeszcze w latach 1851 i 1855. Długo partytura ta spoczywała w tece mistrza zanim znalazł takich wykonawców jak oboje Państwo Schnorr, którzy główne role śpiewali, tak życzliwego Dyrektora Orkiestry jak Hans v. Bülow. Żaden teatr Niemiecki niechciał podjąć się przedstawienia tej opery niezmiernie trudnej w wykonaniu, i tylko przyjaźń wyżej wzmiankowanych artystów i wysoka łaska jaką Król Bawarski Wagnera z aszczyca, ułatwiły mu wystawienie tej opery. Przedstawienie przeciągnęło się do późna, jedna scena miłośna trwała godzinę, można więc sobie wyobrazić jak trudnem dla Artystów jest wykonanie podobnego dzieła. Najżywsi nawet wielbiciele Wagnera utrzymują, że ta opera nie może się utrzymać w repertoarze dla tych trudności, a pomimo prawdziwie pięknych i oryginalnych myśli, wielkiego nie sprawiła wrażenia i powodzenie jej zaledwie *succès d'èstime* nazwać można.

— Piękne brunetki i blondynki niewiedzą może iż bardzo uczony chemik P. Chevreul, porobił poważne i naukowe studja nad ich cerą i nad odbiciem na tejże cerze kolorów używanych przez nie, do ubrania głowy lub do sukien. W cerze blondynek, w ich włosach, brwiach i rzęsach, upatruje on gammę barw jednolitych i to wszystko nazywa *harmonją podobności*. W białej cerze brunetek, wybitnie czarnym okolonej włosem i z zarysem kruczych brwi i rzęsów, widzi *harmoniję Kontrastów*. Dalej utrzymuje, naprzykład, że kolor różowy niemoże bezpośrednio zetknąć się z różową cerą twarzy, bez ujmy jej świeżości i musi być przedzielony jeżeli nie materją innego koloru, to co najlepiej, ubraniem z tiulu, którego białe nitki odbijają, a przedziały plissowane pochłaniają wiele światła i tym sposobem niszczą punkta bezpośredniego porównania dwóch barw różowych, to jest

*

twarzy i ubrania. Dzieło Pana Chevreul nosi tytuł: *„De la loi des contrastes simultanés des couleurs"*.

— Za duszę nieodżałowanej ś. p. Eufrozyny z Sawickich *Radoszewskiej*, w Poniedziałek, d. 3 b. m., o godzinie 9½ z rana, jako w bolesną 21 rocznicę Jej śmierci, w Kościele po-Augustjańskim w Warszawie, odprawiać się będzie żałobne Nabożeństwo; na które, nieutulony w żalu Mąż zmarłej, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, uprzejmie zaprasza. (9714.)

— Wiadomość o smutnym wypadku jaki przytrafił się w Kościele po-*Bernardyńskim*, w konkluzję oktawy Bożego Ciała, skutkiem zapalenia się ubioru na kilku Panienkach mających nieść Obrazy Święte, przychodzi nam obecnie uzupełnić bolesnem doniesieniem, że z nieszczęśliwych tych ofiar, dwie już zakończyło życie, to jest: Józefa Jędrzejewska lat 12 i Amelja Wróblewska lat 18. W dniu wczorajszym o godz: 2ej po południu, dwa karawany jednocześnie poprzedzone przez liczne Duchowieństwo i prowadzącego kondukt Xiędza Dyonizego Czaczkowskiego *Bernardyna*, powiozły zwłoki zmarłych z Kościoła po-*Bernardyńskiego*, na wieczny spoczynek; parę tysięcy ludu z wyrazem głębokiego smutku, towarzyszyło temu pogrzebowi.

— Na akcie zamknięcia roku szkolnego bieżącego w Gimnazjum Iem (na Nowolipkach), następujący uczniowie otrzymali nagrody:

Z klassy Iej: Łącki Józef, Kramstück Feliks, Stankiewicz Aleksander, Bogucki Antoni, Szaniawski Edmund, Anders Ludwik, Dziembowski Leon, Dickstein Szymon, Grünbaum Ludwik, Łaguna Franciszek.

Z klassy IIej: Ponikowski Cezary, Załęski Bronisław, Paszkowski Franciszek, Silbermann Maurycy, Weryha Aleksander, Czajkowski Klemens.

Z klassy IIIej: Kramstück Juljan, Tumpowski Marjan, Rothwand Michał, Szaniawski Władysław, Szadkowski Józef.

Z klassy IVej: Fudakowski Jan, Kronenblech Benedykt, Messing Aleksander, Poraziński Jan.

Z klassy Vej: Grabowski Feliks, Cholewicki Czesław, Gutski Jan, Grosstern Wiktor, Andrzejowski Jan, Macdonald Jan.

Z klassy VI: Lubosiewicz Henryk, Cholewicki Jan, Dickstein Samuel, Sokolnicki Henryk, Jurkiewicz Wacław, Jankiewicz Ludosław.

W klassie VII żaden z uczniów nie otrzymał nagrody.

Otrzymali patenta z klassy VIIej: Drewnowski Ryszard, Maciejowski Wojciech, Noskowski Zygmunt, Pracki Stanisław i Elsenberg Henryk.

Pochwały z klassy Iej: Biały Jan, Pawłowski Eugenjusz, Betlej Władysław, Landy Stanisław, Mende Ludwik.

Z klassy IIej: Pilecki Antoni, Wiśniewski Antoni.

Z klassy IIIej: Fecht Edward, Steklauzer Ludwik.

Z klassy IVej: Słupecki Czesław, Skiwski Juljusz.

Z klassy Vej: Kwasieborski Ignacy, Popławski Adam, Szanior Aleksander.

Z klassy VItej: Diehl Edward, Rothwand Juljusz.

— Wczoraj ukończone zostały examina w Instytucie Głuchoniemych i Ociemniałych, poczem w obec zaproszonych osób nastąpiło uroczyste rozdanie pochwał i nagród, oraz odczytano nazwiska uczniów zyskujących promocje. Za pilność w naukach i dobre sprawowanie się następujący uczniowie i uczennice otrzymali pochwały: w oddziale Głuchoniemych z klassy Iszej: Dłuski Stanisław, Kamiński Józef i Mühlrad Hersz-Beer; z klassy IIgiej: Chorzelski Erazm; z klassy IIIciej: Wolski Jan; z kl: IVtej: Pruszkowski Gustaw; z klassy Vtej: Jaworski Stanisław. Z klassy Iej: Gliszczyńska Kazimiera i Horodyska Janina; z klassy IIgiej: Rogozińska Rozalja; z klassy IIIciej: Osińska Józefa i Wiercińska Marjanna; z klassy IVtej: Czajkowska Paulina, Dobrowolska Antonina, Krasuska Balbina i Tomczycka Antonina. W oddziale Ociemniałych: z klassy Iej: Pokrzywnicki Józef, Skrzypiec Michał, Studziński Antoni i Czerwiński Wilhelm; z kl: IIgiej: Harras Karol, Plocer Władysław i Uzdowski Kazimierz; z klas: Iej: Cywińska Anna i Ozóg Marjanna. Za szczególniejszą pilność w naukach i wzorowe sprawowanie się otrzymali nagrody: w oddziale głuchoniemych: z klassy Iej: Zieliński August; z klassy IIgiej: Piasecki Franciszek; z kl: IIIciej: Smoliński Marceli; z kl: IVtej: Herszlowicz Jakób; z kl: Vtej: Ryszkowski Marceli, Studziński Antoni i Berensdorf Czesław; z klas: Iej: Kühlewein Aleksandra i Perkowska Helena; z klas: IIgiej: Kulińska Eufrozyna i Marzantowicz Telesfora; z kl: IIIciej: Jodłowska Urszula, Uklańska Helena i Nogacz Rozalja; z kl: IVtej: Drohomirecka Marja i Uszyńska Adela. W Szkole Rzemieślniczo Niedzielnej: Siedlecki, Zientarski Andrzej. Za szczególne odznaczenie się w rysunkach i rzeźbie, oraz za wzorowe sprawowanie się, uczeń Instytutu zarazem dochodzący do Szkoły Rysunkowej przy Szkole Sztuk Pięknych, Rożański Stanisław. W oddziale ociemniałych: z klassy IIgiej: Majewski Walery i Wojnicz Wilhelm; z klassy IIgiej: Dąbrowska Apolonja i Gajkowska Antonina.

Po odbytych modłach w Kaplicy Instytutowej, okazywano jeszcze zgromadzonym osobom prace uczniów, a mianowicie też wyroby tokarskie, koszykarskie, introligatorskie, oraz szycia i roboty na drutach uczennic, lecz co najwięcej zwróciło uwagę obecnych, to modele ornamentów architektonicznych lepione z gliny, oraz wykuwane z gipsu, niemniej jak początkowe próby rzeźby z kamienia, oraz ramki snycerską robotą, wszystko przez uczniów Instytutu wykonywane pod okiem znanego z talentu artysty rzeźbiarza P. Cenglera. Nauka rzeźby dopiero od roku wprowadzoną została do Instytutu, a jednakże uczniowie znakomite zrobili postępy, szczególniej też P. Rożański, obecnie uczęszczający do Szkoły rysunków, który podług fotografji, wykonał popiersie JW. Dyrektora Gł: Prez.: w Kommissji Rządowej Ośw: Publ:. Rysunki uczniów i uczennic, również są dowodem ich zdolności i pilności, jakoteż gorliwości ich nauczyciela P. Wojciecha Gersona Artysty-Malarza. — Nie mniej zajmującemi były próby liter wypukłych i druku takiegoż; jest bowiem zamiarem zwierzchności Instytutowej drukować Pismo Ś̃te i elementarze dla ociemniałych literami, które dotykając palcami łatwo rozpoznać mogą. Litery te przygotowane zostały staraniem PP. Wiesbecka i Czyrsznica mechaników Banku Polskiego, oraz P. Falma nauczyciela Instytutu. Z tego krótkiego zarysu można mieć wyobrażenie o działalności, jaką nowy za-

rząd Instytutowy w ciągu zaledwie półtora roku rozwinął. Nie wątpiemy, że z każdym rokiem Instytut tak ważny, tak potrzebny dla ludzkości wzrastać będzie pod opieką władzy, która mu obok moralnego i naukowego rozwoju i materjalny znakomity zasiłek od Rządu wyjednać zdołała.—W roku szkolnym bieżącym, znajdowało się uczniów głuchoniemych 52, uczennic głuchoniemych 44, razem 96, uczniów ociemniałych 24, uczennic ociemniałych 8, razem 32, terminatorów 13, terminatorek 3, razem 16, w ogóle było 144. W szkole Rzemieślniczo-Niedzielnej terminatorów instytutowych 10, terminatorów przychodnich 11, razem 21.

— Drugi debiut P. Texla, równie był pomyślnym jak pierwszy i utwierdził w Publiczności przekonanie, jakie po pierwszej jego roli powziąść można było, iż mógłby być użytecznym na scenie naszej, nawet obok P. Świeszewskiego, którego prawdziwy talent i rzetelna zasługa, zjednały mu uznanie wszystkich miłośników sceny. Dotąd widzieliśmy P. Texla w małych wodewilach i przyklaskiwaliśmy żywości i lekkości z jaką wywiązał się z tych ról pozornie tylko łatwych. Radzibyśmy go ujrzeć w wyższej komedji, w rolach bardziej poważnych i uczuciowych. Mówiąc o komedji salonowej nie podobna nam przemilczeć przedstawienia wczorajszego „Panny Mężatki." Im częściej patrzyć na tę wyborną komedję, tem wyżej cenić sztukę samą, tem żywiej oddawać hołd Artystom naszym przychodzi, i choć istotnie wszyscy w tej komedji, na serdeczny poklask zasługują, szczególniej jednak oddać go wypada Pannie Palińskiej i P. Królikowskiemu. Jakkolwiek rola Cecylji nie jest rodzaju poważnego, w którym Panna Palińska celuje, oddała ją z nieporównanym wdziękiem i prawdą. P. Królikowski odtworzył nam typ, który już niestety coraz rzadszym się staje, bo wiarusy *Sacre bleu*, spieszą na ostatni apel.

— (Art: nad:). Za rzecz słuszną uważam, aby w *Kurjerze Warszawskim*, jako w Kronice tutejszego miasta, zamieścić dla śladu celniejsze źródła, jakie w samym obrębie onego i w najbliższej okolicy, wytryskują z wyżyn po lewym brzegu Wisły panujących. Źródła te są: w *Królikarni*, u stóp wzgórza w parku istniejącego; w *Wierzbnie*, kilkanaście źródeł większych i pomniejszych; w *Mokotowie*, niedaleko pałacyku; w *Belwederze* przy oranżerji gotyckiej dziś rozebranej, a która istniała przy drodze do Łazienek; w *ogrodzie Botanicznym* dolnym, źródło w ozdobnym starożytnego zarysu budynku; pod *Ujazdowem*, a mianowicie przy drodze wiodącej do mostu Sobieskiego (rodzaj pomnika); przy ulicy Obożnej; w ogrodzie pałacu *Kazimierowskiego*; przy końcu dawniejszej ulicy *Zakroczymskiej*, źródło *Królewskiem* zwane, ocembrowane i przykryte w r. 1771, a nader ozdobnie odrestaurowane w r. 1834; w *Kaskadzie*, pod Marymontem, trzy lub cztery źródła, staw miejscowy zasilające; nakoniec na *Bielanach*, pod wzgórzem, na którem Kościół XX. *Kamedułów* pobudowany. W dziejach starej Warszawy czytałem, że kiedyś w miejscu za rogatkami Marymonckiemi, była rzeczka, która dostarczała wody dla urządzonych tam foluszów; dziś ledwie ślad łączącej się stęchłej wody; kiedyś może i wcale zniknie, tak jak i niejedno z przytoczonych źródeł; niechajże tu w *Kurjerku* zanotuję co było za życia mojego, dziś, po 70-letniej przeszło pielgrzymce, na schyłku będącego.— *W. P.* Prenumerator 44-letni.

Wiadomości Zagraniczne.

ANGLJA. *Londyn, 26go Czerwca.* — Dzienniki angielskie zajęte są głównie adresami wyborczemi i i uwagami nad zbliżającemi się wyborami. „Observer" zapewnia, że rozpisanie wyborów nastąpi już 8go Lipca. Rząd zamierza, jak słychać, urządzić tygodniową regularną komunikację pocztową między Anglją, a Indjami, Chinami i Australją. Koszta obliczone na 35,000 f. st., które pokryte być mają przez podwyższenie porto listowego. Zdaje się, że obrano błędny środek i że prędzej zniżenie porto przyczyniłoby się do zwiększenia dochodu. — Utworzyło się tu tak zwane *Sanskrit-Text-Society*, mające na celu wydawanie dzieł sanskryckich, należących do starożytnej i średniowiecznej literatury Indji. Prezesem stowarzyszenia jest książe Aumale, wiceprezesami p. van de Weger poseł Belgijski i lord Dufferin, stowarzyszenie ma bezzwłocznie rozpocząć swą czynność.—Z prowincji nadchodzą skargi na zbyt wielką suszę. Rzeczywiście od kilku tygodni nie było tu wcale deszczu, a lato tegoroczne w Anglji nie ustępuje pod względem ciepła i pogody najpiękniejszej porze lądu stałego.— W pałacu kryształowym ma się odbyć przez trzy dni uroczystość Händl'a. 23go b. m. odbyto już próbę jeneralną w obec 15,000 osób, i przy udziale 4,000 śpiewaków i instrumentów, miano wykonywać „Messjasza," „Izraela w Egipcie" oraz wybór dzieł Händla. (Schl: Ztg:).

FRANCJA. *Paryż 26go Czerwca.* — Rząd francuzki zdaje się uczuwać potrzebę rachowania się nieco więcej z ciałem prawodawczem, aniżeli dawniej. Niezawisłość jednej frakcji większości i wzrastający zapał oppozycji, której członkowie dostają się nawet do grona komisji rozmaitych, są symptomatami na które mimowoli zważać potrzeba. Z tego to powodu rząd, przeczuwając opór ze strony deputowanych, zamierza jeśli nie zaniechać to przynajmniej odroczyć do przyszłych posiedzeń projekt o kredycie 360 miljonow fr. na budowy publiczne, oraz o sprzedaży lasów rządowych.—Rozprawy obecne w ciele prawodawczem nie przedstawiają nic ciekawego, jakkolwiek porządek dzienny jest przepełniony kwestjami. Wątpić należy, aby wszystkie wyczerpnięte zostały, zwłaszcza jeśli obrady zamknięte będą 1go Lipca, jak to podobno Cesarz objawił P. Schneider. — Cesarz i Cesarzowa w przejeździe do lasku Vincennes ukazali się ludowi na przedmieściu St. Antoine i wszędzie byli z zapałem przyjmowani.—Przybyły tu jenerał Woll, przedstawił Cesarzowi wiernie położenie rzeczy w Mexyku i otrzymał podobno od niego przyrzeczenie, że na jesień wyprawione zostaną tam dostateczne posiłki dla zadania stanowczego ciosu Juarezowi, zwłaszcza że w Listopadzie kończy się mandat tego ostatniego, jako prezydenta. Marszałek Bazaine sam ma objąć dowództwo wyprawy. — Cesarz Maxymiljan ofiarować miał w darze marszałkowi pałac, z warunkiem jednak, że darowizna wraca do rządu skoro marszałek wyjedzie do Francji. Otrzyma on tylko za to wynagrodzenie w kwocie 100,000 dollarów. (Ind: Bel:).

Szarada.

Czwarta wstecznie to litera,
Kto ciekawy niechaj szpera
Kto zaś *drugie, pierwszy* komu
Ten zaniesie go do domu
I umieści tam bezpiecznie
Tej grzeczności *pierwszy* wstecznie
Bo to rzeczy *drugie trzecie*
To smakują dziś na świecie
Wszystkie mówią nazwą własną
Że kto tam wlazł, temu ciasno.
(Zeszłe Zadanie: *Gadanie*).

— Rozmaitości.— *Tiul.* Pierwszym, co wymyślił maszynkę do robienia tiulu był w XVIII wieku Anglik William Lee, który zakochał się w jednej Dziewczynie, co całymi dniami pończochy robiła, a zajęta pracą jego miłosnych oświadczeń słuchać nie chciała. Pierwsza fabryka stanęła w Tuluzie i od tego miejsca tiul ma swoje nazwisko. Do udoskonalenia tych maszyn przyczynił się najwięcej John Hidey i Georges Armitage. Żeby 1,000 tiulowych oczek rękami zrobić, potrzeba 6 minut czasu; dawniejszemi maszynkami potrzeba było na to 1 minutę czasu; teraz robi jedna maszyna nowej konstrukcji 180 razy więcej tiulu, jakby go można rękami zrobić. W roku 1809, łokieć tiulu kosztował 125 franków, 1813 roku 50 franków, 1827 r., 5 fr., 1836 r., 1 frank, 1850 r., 40 centimów, a 1864 roku, 30 cent:, (frank równa się 50 groszom, a jeden centim jest jedna setna część franka). — Pomiędzy Londyńskiemi Fotografistami takie jest współzawodnictwo, że w niektórych ulicach czytać można takie napisy na szyldach: „Tu wykonywają się portrety fotograficzne po 6 pensów (złp. 1), a w dodatku daje się cygaro", w innem zaś miejscu ów dodatek stanowi filiżanka kawy, a jeszcze w innem „sperka słoniny".

Wiadomości Literackie.

Od Redakcji pisma tygodniowego RODZINA.

Z dniem 1ym Lipca r. b., wychodzić zacznie w Warszawie pismo tygodniowe pod tyt: „Rodzina", przeważnie poświęcone niewiastom, a traktujące literaturę, sztuki i inne wiedze. Każdy Numer zawierać będzie arkusz druku w dużym formacie. Cena oznaczona jak najprzystępniejsza: w Warszawie rocznie złp: 20, półrocznie złp: 10, kwartalnie złp: 5; na prowincji z przesyłką pocztową: rocznie złp: 26 gr: 20, pół-rocznie złp: 13 gr: 10, kwartalnie złp: 6 gr: 20. Prenumerować można w Warszawie w Składzie Głównym w Xięgarni Nowoleckiej, wprost Kolumny Zygmunta, w znaczniejszych Xięgarniach i we wszystkich Kantorach pism perjodycznych. Na prowincji zaś w Królestwie: na wszystkich Stacjach i Urzędach Pocztowych, oraz w znaczniejszych Xięgarniach. Z Cesarstwa Rosyjskiego, dołączając 2 rs. na koperty rocznie, a 50 kop: kwartalnie; pieniądze prenumeracyjne przesyłać należy pod adresem Redakcji Ner 765, ulica Elektoralna w Warszawie. Kto jakiekolwiekbądź pismo prenumeruje i opłaca już kopertę, „Rodzinę" w tejże samej kopercie bez żadnej dopłaty odbierać może. Zagraniczne Xięgarnie, prenumerować mogą w Xięgarni E. Ł. Kasprowicza w Lipsku, w której Skład Główny urządzony został.

— Wyszedł Ner 26 *Opiekuna Domowego*, wraz z półarkuszowym dodatkiem, który zawiera następujące artykuły: Florencja, nowa stolica Włoch (z ryciną); O Neapolu, wspomnienie z podróży po obczyznie (dokończenie); Przyszła kreska na Matyska, studencka historja, z 2ma drzeworytami; Kazimierz Brodziński (dokończenie); Jodła z drzeworytem; Rozmaitości; Ogłoszenia Literackie, Księgarskie i Przemysłowe; Odpowiedzi Redakcji „Opiekuna Domowego"; Spis przedmiotów zawartych w „Opiekunie Domowym" w pierwszem pół-roczu 1865 roku.— „Opiekun domowy" na tych samych warunkach jak dotąd, to jest 40 groszy miesięcznie w Warszawie, a 50 na prowincji, w kwartale 3cim r. b. wychodzić będzie.

— Wyszło w tych dniach dziełko, pod tytułem: „Jedwabnictwo" praktycznie i teoretycznie wyłożone przez Jana Niecięgiewicza, byłego Nadleśniczego Leśnictwa Ostrołęka, (druk J. Jaworskiego). Sprzedaje się w Księgarniach i w drukarni J. Jaworskiego po kop: 60 za exemplarz.

— *Komitet Towarzystwa Resursy Kupieckiej.*— Zawiadamia, że w Resursie Kupieckiej, d. 1 Lipca r. b., będzie Wieczór Muzykalny, w ogrodzie illuminowanym, a następnie oświetlonym światłem elektrycznem, przy ogniach Bengalskich, poczem nastąpi kolacja składkowa dla Członków tegoż Towarzystwa z Familją. Zacznie się o godz: 8ej wieczorem. Kartki na wolne przejście bez latarek, będą w Resursie wydawane.— Dyrektor, Józef *Zeltt.*— Sekretarz, F. *Drzewiński.* (9617)

Przyjechali do Warszawy:
Krosnowski Eust: Ob: z Koszelewa nr 634; Kołątaj Jan Ob: z Petersburga nr 1363; Potworowski Kazi: Ob: z Dobroczyna nr 1066.

Wyjechali: Karscy Stan: i Winc: Ob: do Radomia; Komirowski Konst: Ob: do Kraszowa; Rzechowski Walery Ob: do Ciepielowa.

Przyjechali koleją żelazną: Bniński Ign: Hr: z Bydgoszczy nr 613; Otocki Leon Ob: z Poznania nr 24; Sobańska Róża Ob: z Poznania nr 1341.

Wyjechali koleją żelazną: Colbe Karolina Ob: do Prus; Jankulio Zofja Żona Radcy Stanu do Niemiec; Lebiediew Żona Jenerała-Majora do Berlina.

DONIESIENIA.

Jeżeliby który z PP. Jeometrów lub Inżynierów, potrzebował dobrze piszącego **Pracownika**, który ukończył klass 6, to raczy swój adres zostawić w Cukierni P. Nowaczyńskiego przy ulicy Mazowieckiej, naprzeciw Śto-Krzyzkiej. (9773.)



Ogrodnik przybyły z Poznańskiego, zaopatrzony w chlubne świadectwa, poszukuje miejsca zaraz lub od Śgo Michała. — Wiadomość za Rogatką Grochowską, w Grochowie 2gim u Wgo Osterlofa. (9802)

Jest do wydzierżawienia **Folwark** mający obszerności włók nowopolskich 13, od Warszawy mil 9, a od miasta powiatowego i szosy mil 2 odległy. Szczegółowe wiadomości powziąść można w Warszawie przy ulicy Leszno w domu pod Nrem 705, w oficynie na 2giem piętrze. (9773.)

ZGUBA!

Dnia 29go Czerwca we Czwartek, idąc z Kościoła Karmelitów na Krakowskiem-Przedmieściu, Trębacką do Hotelu Rzymskiego, Senatorską, Miodową i Długą, zgubiono **Portmonetkę Damską**, w której znajdowało się 9 rs. papierkami, nieco drobnych, 2 sztuki złote, pierścionek i 4 kartki od Spowiedzi. — Uprasza się o zwrot takowej do Rządcy Domu Ner 482 ulica Miodowa; znalazca może zatrzymać pieniądze papierowe i drobne jeśli tego żądać będzie; sztuki złote stanowią drogą pamiątkę ślubną. (9801.)

Młody Człowiek,

który ukończył właśnie nauki Gimnazjalne, życzy sobie udzielać **Lekcje** Uczniom pięciu klass niższych, lub przysposabiać do takowych przez czas wakacji. Adres można zostawić w Handlu Win Wgo Skorupskiego, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, naprzeciw Kościoła po-Karmelickiego. (Nr 9521.)

W dniu 15 (27) Czerwca, przechodząc z ulicy Dzikiej przez Nalewki, Ogród i Plac Krasińskich na Mostową do Łazienek, a ztąd napowrót ulicą Długą i Nalewki, zgubiony został lub w Łazience uroniony **Kolczyk** koralowy o jednym dużym Koralu w złoto oprawnym. Łaskawy znalazca raczy zwrócić takowy za przyzwoitą nagrodą, do Kantoru Stręczeń Służących P. Stolarskiego przy ulicy Bielańskiej Nr 593. (9804.)

Amatorom Ptaków

donoszę, iż przybyłem i sprowadziłem znaczną ilość rozmaitych Zagranicznych Ptaków, t. j. **Papugi Kakadu, Antilatusy, Insepirabele, Kardinale** aż do najmniejszych gatunków, i stanąłem w Hotelu Lipskim, Nro 10. — **A. Kretschmer.** (9465.)



Dnia 29 b. m., w Ogrodzie Saskim, o godzine $5\frac{1}{2}$ po południu, zgubiono **Zegarek** złoty. Łaskawy znalazca raczy go odnieść do domu Panien Kanoniczek przy ulicy Bielańskiej Nr 604, za nagrodą. (Nr 9794.)



KARETY i POWOZY!



do wynajęcia każdego czasu w nowo-założonym Zakładzie, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, Nr 388, w Pałacu dawniej Tarnowskich, obecnie Wgo Oranowskiego, naprzeciw Hotelu Europejskiego, które polecam JJWW. i WW. Panom.

JULIUS HEGNER. (5716.)

Podaje się do wiadomości publicznej, że w Folwarku Paluchi do dóbr Służewice należącym, wiorst 6 za rogatkami Mokotowskiemi przy Warszawie położonym, sprzedawane będą przez licytacyą dobrowolną, **Konie** robocze, **Woły**, Krowy, Jałowizna, Cielęta, Świnie, Prosięta, Barany, Drób różnego rodzaju; Wozy, Radła, Brony, Bryczki, różne naczynia i sprzęty gospodarskie Rolnicze, domowe naczynia kuchenne, a to na gruncie w dniu 23 Czerwca (5 Lipca) 1865 r. o godzinie 9ej z rana, za pieniądze gotowizną płacić się mające.— **Galster**. (9723.)



300 Skopów do sprzedania.



We wsi Mysłakowie, 3 wiorsty od Łowicza, jest do zbycia 300 skopów wypasionych i rosłych. Wiadomość na miejscu. (9771)

Do sprzedania: **Szal** czarny Kaszmirowy, CHUSTKA popielata Angielska, HAŁKA modna, te rzeczy zupełnie nowe nie noszone, Stół piękny, Firanki kolorowe, Samowar, Filiżanki i różne rzeczy platerowane. Wiadomość na Nowym-Świecie, w dawnym pałacu Zamojskich, wprost Kopernika, bramie głównemi schodami na lewo, nad antresolą, na piętrze, Nr 2 drzwi, zadzwonić. (6569.)

Z początkiem Miesiąca Lipca r. b., OTWARTĄ ZOSTANIE

RESTAURACJA,

przy ulicy Nowy-Świat pod Nrem 1258, dom PP. Marcinkanek, gdzie Apteka Koopego. (Nr 9658).



W Magazynie Fortepjanów przy rogu ulic Bielańskiej i Senatorskiej, pod Nrem 467 lit: A, są **RÓŻNE FORTEPJANY i PJANINA** do wynajęcia i sprzedania, oraz **WIOLONCZELLA.** (8246).

Potrzebny jest zaraz RZĄDCA,

do dużego Domu, z kaucją Rsr. 2,000 i niemający żadnego innego zatrudnienia. Wiadomość udzieli stróż miejscowy pod Nrem 656 przy ulicy Leszno. (9100.)

Zawiadamiam szanowną Publiczność, że wyprzedanie **KOSMETYKÓW** moich, trwać tylko będzie *do dnia 6go Lipca*, w sklepie przy ulicy Nowy-Świat Nr 76.— Tamże do sprzedania piękny P I N C Z R.

E. R. SAULSON. (9772)

Z powodu wyjazdu, są do sprzedania

dwa MAGLE Wiedeńskie za Rs. 150,

lub pojedynczo po rs. 75, przy ulicy Gęsiej Nr 2247c. (Nr 2153.)

W nowym domu pod Nrem 1705 przy ulicy Wilczej, 4ro, trzy i dwu Pokojowe **Mieszkania** z Kuchniami, Przedpokojami i Spiżarniami; pojedyncze Pokoje, **Sklep** i Obora do najęcia zaraz. (9781.)



DOM

do sprzedania z wolnej ręki, masiv murowany, składający się z 11u Pokoi, Kuchni, Suteryny i Piwnic, z takąż Oficyną, Stajniami, Spichlerzem, Wozownią, Ogrodem owocowym, Studnią w obszernem podwórzu, przy ulicy Dobrzyńskiej położony, pod Nrem 154 w mieście Płocku. Wiadomość o cenie powziąść można na miejscu, u właścicielki domu. (9309).

Kosztowności.

Zegarek złoty z dewizką, pół-hronometr, szczególnej akuratności, mogący być danym na próbę, Pierscień Londyński z dobrego złota z ukośnym kamieniem (w stylu Rokoko), Sznur Korali i Garderoba Damska, do sprzedania z powodu wyjazdu za granicę. Wiadomość ulica Chmielna Nr 1551 lit. B, przechodząc ulicą Żelazną, obok Kolei W. W., numer mieszkania 10, na piętrze w oficynie. (9380.)

Wexel na Rs. 400,

w dniu 18 Sierpnia 1864 r. przez L. Wyszyńskiego bez zlecenia mnie wydany, został niewiadomym sposobem uroniony. Uczciwy znalazca zwróci go podpisanej za nagrodą, gdyż nikomu tylko mnie będzie wypłacony.— Perla F u n k, w domu Nro 543, gdzie Cyrkuł 3. (9796.)

Jest do sprzedania lub w zamian za dom w Warszawie

K O L O N J A,

obszerności około siedmiu włók Chełmińskich, w dobrej glebie gruntu; przytem las dębowy około włoka; zabudowania nowe, wraz z inwentarzem żywym i martwym, w odległości od Warszawy mil 4. Wiadomość w Księgarni Mertzbacha, przy ulicy Miodowej. (9194.)

Jest do sprzedania za bardzo umiarkowaną cenę **KOLONJA**, w której się mieści Cegielnia z garncarnią, we wsi Kawenczynie, o 4ry wiorsty za rogatką Ząbkowską, przy budującej się Kolei Terespolskiej położona. W Kolonji tej obejmującej siedm i pół mórg 300-prętowych, jest Dworek murowany, dwa Domy mieszkalne dla służby i potrzebne zabudowania do Fabryki, dwa Ogrody owocowe, nadto gliny wyszychtowanej od lat 3ch na kilkadziesiąt tysięcy cegły. Kolonja ta może zarazem służyć za dogodne mieszkanie. Wiadomość przy ulicy Widok Nr 1567, mieszkania Nr 5. (9448.)

Rządca dóbr,

posiadający dostateczną kwalifikację, opatrzony chlubnemi świadectwami z 30-letniej praktyki, życzy sobie każdego czasu otrzymać podobny obowiązek, na prowincji w kraju. Wiadomość bliższa przy ulicy Nowe-Miasto Nr 341, dom Flażyńskiego na 3m piętrze, Nr mieszkania 5. (9517).

Ostatnie Wiadomości.

Niepewność co do terminu rozwiązania parlamentu angielskiego zdaje się być usuniętą. Telegram z Londynu, datowany 28go b. m. oznajmia, że rozwiązanie to ma nastąpić 6go Lipca.—Z Paryża mamy wiadomości dochodzące do 29go czerwca. Wyjazd księcia Napoleona został odroczony z powodu nagłej słabości.—Monitor z 29go t. m. zamieszcza dekret rozwiązujący wszystkie rady municypalne i naznaczający nowe wybory na dzień 22 Lipca. Rozporządzenie okólnikowe p. Lavalette do prefektów dotyczące tego przedmiotu mówi, iż chodzi tu jedynie o kwestje miejscowego znaczenia; zaleca ono pozostawienie swobody wyborcom i wdawanie się tylko w tym razie, gdyby ludzie nieroztropni chcieli naruszyć charakter wyborów, przeprowadzając je w szranki polityczne. — Król Belgów mianował obu swych synów, Xięcia Brabancji i Hrabiego Flandrji, Jenerał-Porucznikami.

Podług doniesień z Nowego-Yorku, z 17 z. m., Jenerał Lee i b. Vice-Prezydent Stanów Skonfederowanych Stephens, podali się do ułaskawienia, stosownie do dekretu amnestyjnego, Prezydenta Johnsona. Zapewne wielu ich spół-obywateli z Południa pójdzie za tym przykładem, przez co zmniejszy się liczba wyjętych od amnestji.— Deputacja murzynów z Richmond, przybyła do Prezydenta Johnson, z użaleniem się na smutny los spół-braci swych w Wirginji. Czarni, jak zapewniała deputacja, są znieważani i aresztowani setkami, jako nieposiadający schronienia. Prezydent przyrzekł zbadać tę rzecz.

Cholera w Alexandrji zmniejsza się. Senat Bruxelski zatwierdził traktat handlowy z Prusami. P. Olozaga ma jechać do Włoch, jako nadzwyczajny Poseł Hiszpański. — Jako kandydatów mających uzupełnić Gabinet Wiedeński wymieniają: P. Becke z Trjestu, na Ministra handlu, P. Schwarz na Podsekretarza Stanu w tym wydziale; P. Hermet na Ministra handlu, P. Sennyei na Tavernicusa, a P. Almasy na Ministra skarbu.— Prusy, o ile głoszą dzienniki, nie uchylają się od bezpośredniego porozumienia z Austrją, ale obstają przy programacie Lutowym.— Król Wiktor Emmanuel, wyjechał 29 z. m. z Florencji do zamku Valdieri. — Wieści o zmianie Gabinetu Włoskiego, nie stwierdzają się. (Ind: Belge).

Dodatkowe Wiadomości Bieżące.

— Wczoraj w Szkole Głównej Warsawskiej P. Zygmunt Buksicki bronił rozprawy swej napisanej na stopień magistra farmacji, i takowy stopień pozyskał.

— Na Wystawę Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych, przybyły obrazy: Brodowskiego, Nebaba z powieści Zamek Kaniowski; Kaczorowskiego, Madonna; Kossaka, Stado na Podolu; Gersona, Gdańsk w XVI wieku; Rycerskiego, Śta MAGDALENA; Głębockiego, Kostucha z powieści Kraszewskiego „Kordecki;" Pruszyńskiego, Madonna, rzeźba z kamienia.

— Widzieliśmy w sali domu Gminy Ewangielickiej przygotowane fanty na loterję w przyszłą Sobotę w Ogrodzie Saskim (ile nam wiadomo) dać się mającą. Wszystkie fanty są ładne, mające wartość odpowiednią. Na główne wygrane urządzający zabawę, zakupują okazałe przedmioty.

— Zapowiedziany koncert Intytutu Muzycznego, na korzyść biednych Uczni tegoż Instytutu, odbędzie się w Wielkim Teatrze, w przyszły Wtorek, to jest dnia 4go Lipca r. b., o godz: 8ej wieczorem.

— Pojutrze, o godzinie 6ej po południu, odbędzie się Wizyta Jeneralna w Ochronie Iej, przy ulicy Nowe-Miasto pod Nrem 323.

— Doktor *Pawlikowski*, przeniósł swoje mieszkanie do domu Wgo *Malcza*, ulica Wierzbowa, obok hotelu Angielskiego. (9831.)

— W domu dawniej Zamoyskich pod Nr. 1245a, na Nowym-Świecie, w Środę, otworzoną została Owocarnia z znakomitym doborem rozmaitych fruktów.

— Wczoraj pod Kopernikiem ustawiono namiot ozdobny, jak się zdaje na sprzedaż wody sodowej przeznaczony.

— Wczoraj po godzinie 11ej w nocy, przy rzęsistym deszczu kilka razy błyskało się i grzmiało.

Kurs Giełdy Warszawskiej.— Dnia 1go Lipca r. b.: za obligi skarbowe 100 rs. oprócz kuponu żądają rs. 87 kop. $23^8/_9$, dają rs. — k. —; za listy zastawne 3go okresu oprócz kup: za 15 rs. żądają rs. 13 kop: $56^1/_2$, dają rs. 13 kop. $54^1/_2$; za nową Rossyjską pożyczkę premiową z roku 1865 (oprócz kup:) oryg: żądają rs. 105 k. 75, dają rs. — k. —; za bilety Banku Państwa Rossyjskiego żądają rs. — kop. —, dają rs. — k. —; za akcje drogi żelaznej W.-Bydg: po rs. 100, żądają rs. 75 k. 50, dają rs. —; za akcje drogi żelaznej W.-W. za sztukę żądają rs. 77 kop. 75, dają rs. 77 kop: 25; za akcje kolei żelaznej Warszawsko-Terespolskiej żądają rs. 101 kop. —, dają rs. 100 k. —. — Wartość kuponu bieżącego od obligów skarbo: rs. 1 k. $1^1/_9$ od listów zastawnych kop: $1^1/_2$.

Ceny Targowe Warszawskie.—Dnia 30 z. m. płacono: Za korzec pszenicy od rs. 5 kop. $77^1/_2$ do rs. 5 k. 85; żyta od rs. 3 kop. $87^1/_2$ do rs. 3 kop. 90; o[illegible] kop: 30.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego. — Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.